

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 16

(191)

sierpień

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



W numerze

POLACY

Tacy jak my?

LOSY

W Kijowie -
na Ukrainie...

Niewiele wiemy o życiu inwalidów, bowiem przebiega ono niejako w ukryciu. I czy rzeczywiście chcemy wiedzieć... • 2

W Kijowie pojawiła się jakaś postać kobiety - rewolucjonistki imieniem Róża; chodziła w skórzanej kurtce z rewolwerem u pasa i urzędowała polowania na oficerów, którym kazała stawać pod ścianą i strzelała do nich z rewolweru. • 5

Mrągowo wita Kresowiaków



Minister Kultury RP Waldemar Dąbrowski pod "pilną ochroną" Bractwa Rycerskiego "Polonia"

Już po raz ósmy gościnne miasto Mrągowo, leżące na Mazurach, przyjęło swoich przyjaciół - Kresowiaków - 20 zespołów z 6 państw, 363 osoby, które nie czuły się tu cudzoziemcami a swoimi wśród swoich. Gościom z Ukrainy, jak mówią, od pierwszej chwili pobytu w tym uroczym zakątku wydawało się, że stare kamienice, wysokie sosny, olbrzymie jezioro Czos uśmiechają się doń. Mrągowo w ciągu całego roku przygotowywało się, aby godnie powitać zespoły folklorystyczne, którym bliska jest ich Ojczyzna - Polska i jej dorobek kulturalny.

Stolicę Ukrainy na VIII Festiwalu Kultury Kresowej przedstawiło Bractwo Rycerskie "Polonia". To był debiut Bractwa na scenie polskiej. Program zespołu - polskie tańce XVII wieku oraz występy szermierskie - przyniósł widzów w czasy, kiedy wszyscy Kresowiaci mieszkali jeszcze w jednym państwie. Sympatii mieszkańców Mrągowo, serdeczne przyjęcie starosty - Ryszarda Soroko, stała opieka pilotów Jolanty i Tomasza Merkler, fachowe rady reżysera Jacka Kujawskiego pomogły debiutantom pokonać lęk przed wyjściem na scenę. A kiedy zobaczyli oni przychylną twarz widzów, ich pełne sympatii uśmiechy, wnet zapomnieli o tremie i z całego serca zaprezentowali swoje talenty gospodarzom i liczny gościom Mrągowo. Potem nawet żalowali, że koncert odbywa się tylko jeden raz.

Ciąg dalszy na str. 7

Powierzyć świat Miłosierdziu Bożemu

Nie przypadkowo, że hasło IX pielgrzymki Jana Pawła II do Polski brzmiało: Bóg bogaty w miłosierdzie. Przecież od samego początku Miłosierdzie Boże obecne jest w pontyfikacie Papieża-Polaka. Pierwsze słowa wypowiedziane na ziemi polskiej były: Nie bójcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi. Miłosierdzie jest cudownym przeciwieństwem panującego dziś w świecie egoizmu... Jesteśmy marnotrawnymi synami Boga i powinniśmy ubiegać o Boskie Miłosierdzie.

Przed samym wylądowaniem samolotu z Papieżem na pokładzie Metropolita Archidiecezji Krakowskiej ks. kardynał Franciszek Macharski powiedział, że Jan Paweł II powrócił po 25 latach do hasła "Bóg bogaty w miłosierdzie" - taki był tytuł Jego encykliki. Papież pokonując wszelkie bariery przyjeżdża znowu do Krakowa, aby konsekrować Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. 16 sierpnia br. samolot włoskich linii lotniczych "Alitalia"

z Janem Pawłem II na pokładzie wylądował o godz. 18.30 na lotnisku "Kraków Balice". Polska wita Cię! Kraków wita Cię! Witamy w domu! Kochamy Cię! Tak przywitali Polacy swojego Papieża na ziemi ojczystej. Widać było wzruszenie Jana Pawła II, gdy witał się z prezydentem Kwaśniewskim i ks. kardynałem Macharskim. Reprezentacyjna kompania Wojska Polskiego na czele z kapitanem Piotrem Sikorskim oddała honory wojskowe Papieżowi. Na powitanie Ojca Świętego prezydent RP Aleksander Kwaśniewski powiedział: "Witam Waszą Świątobliwość w imieniu władz Rzeczypospolitej. Witam w imieniu narodu polskiego... Mamy w pamięci przesłania, jakimi Wasza Świątobliwość obdarował nas w czasie poprzednich pielgrzymek do Ojczyzny. Dziękujemy za nie najserdeczniej. Dziękujemy za wszystko, co Wasza Świątobliwość wniósł do polskiej historii i do życia każdego z nas."

Ciąg dalszy na str. 4-5



W 31 sierpnia br. w kościele pw. św. Aleksandra w Kijowie odbyły się uroczystości z okazji 160. rocznicy konsekracji świątyni. Archiwalna widokówka z 1900 r.



UKRAINA - POLSKA

Redakcja gazety "Dziennik Kijowski" przy współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Kijowie ogłasza III EDYCJĘ (2002)



KONKURSU NA PRACE DYPLOMOWE

O PROBLEMATYCE UKRAIŃSKO-POLSKIEJ

Do konkursu mogą przystąpić:

- absolwenci wyższych uczelni Kijowa oraz obwodów: kijowskiego, żytomierskiego, winnickiego, kirowogradzkiego, czernichowskiego, nikolajewskiego oraz odeskiego i czerkaskiego, którzy w roku akademickim 2001/2002 ukończyli studia i z pozytywnymi rezultatami obronili swe prace (magisterskie);

- aspiranci uczelni z tych obwodów, którzy w bieżącym roku akademickim obronili swe prace kandydackie i doktorskie.

Konkurs obejmuje następujące dyscypliny naukowe: historia, literatura polska i ukraińska, politologia, socjologia i pedagogika, zarządzanie i administracja oraz prawo.

W skład Komisji Konkursowej wejdą wybitni specjaliści z ww. dziedzin nauki z uczelni ukraińskich i polskich oraz instytucji naukowych.

Dla autorów wyróżnionych prac zgłoszonych do konkursu przewidziane są nagrody pieniężne i rzeczowe w poszczególnych dziedzinach naukowych.

Prace można składać do 15 października 2002 r. w redakcji "Dziennika Kijowskiego" pod adresem: Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a, tel/fax: 246-61-39. Wyniki Konkursu ogłoszone zostaną w listopadowym numerze "DK".

Po rozstrzygnięciu konkursu wszystkie prace zostaną zwrócone. Oprócz nagród organizatorzy Konkursu, za zgodą autorów, przewidują promocję wyróżnionych prac poprzez ich publikację w polskich i ukraińskich czasopiśmie popularno-naukowych.

Serdecznie zapraszamy!

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonów: 246-61-39 - "Dziennik Kijowski" oraz 230 07 31 - Konsulat Generalny RP w Kijowie.

Wystawa

Nie zobaczysz ich na ulicach ukraińskich miast. Nie są użytkownikami chodników. Miejskie parki i skwery są dla nich niedostępne; miejski transport nie jest przystosowany do ich potrzeb. Chronią się w cieniu własnych mieszkań lub w zapomnieniu domów pomocy społecznej. A społeczeństwo tak jakby o nich zapomniało, bowiem cudza bieda często pozostaje wyłącznie cudzą biedą.

Inwalidzi, osoby niepełnosprawne, dzieci szczególnej troski – tak o nich mówimy. Mówimy rzadko, jakby ze wstydem, bo chyba tak naprawdę do końca nie uważamy, że oni są tacy sami jak my. Niewiele wiemy o ich życiu, bowiem przebiega ono niejako w ukryciu. I czy rzeczywiście chcemy wiedzieć... Ileż ludzkich tragedii często kryje się za ścianami naszych mieszkań: nieudany skok do wody, wypadek drogowy, wrodzona choroba... A potem już tylko samotność, wyobcowanie, wyizolowanie...

I wtedy bardzo często okazuje

tych dzieł, pokonując codzienną słabość. Pomagają samym sobie i niosą pomoc innym.

Jednego z takich ludzi miałam szczęście poznać. To pan Jerzy Omelczuk, malarz z Polski, który przyjechał do Ukrainy, aby odnaleźć tutaj osoby niepełnosprawne, w szczególności dzieci, i pomóc im w trudzie pokonywania własnej słabości, w znajdowaniu sobie miejsca w życiu.

Jerzy Omelczuk urodził się z dziecięcym porażeniem mózgu. Już w dzieciństwie zaczął malować ustami. W wieku 25 lat został stypendystą Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami (VDMFK) z siedzibą w Księżwie Lichtenstein, a 1 marca 1997 roku Stowarzyszenie nadało mu status Członka Stowarzyszonego. Organizacja ta powstała w 1956 roku z inicjatywy niemieckiego nie-



Zebrani z uwagą słuchają informacji o życiu i pracy Mistrza

się, że takim osobom pomagają ludzie, którzy znajdują się w podobnej sytuacji. Któż bowiem, jak nie oni znają z autopsji i ową samotność, i owo społeczne odrzucenie, i wyizolowanie. Są to ludzie o niezwykłym hartu ducha, których nie złamała ani choroba, ani związane z nią inwalidztwo. Oni nie dali się "spisać na straty". Oni znaleźli dla siebie godne miejsce w tzw. "zdrowym" społeczeństwie. Oni pracują, dokonują niezwyk-

pełnosprawnego malarza A. E. Stegmanna. Związek jest otwarty na przyjęcie nowych twórców. Należy do niego ponad 400 niepełnosprawnych artystów, którzy z powodu wad wrodzonych, chorób czy wypadków stracili ręce lub możliwość posługiwania się nimi.

Jerzy Omelczuk jest autorem ponad 1400 obrazów. Jego prace były prezentowane na prawie 40. wystawach indywidualnych, 97. wystawach zbiorowych, ponad 100. wystawach



Jerzy Omelczuk tworzy nowy obraz na oczach gości Domu Polskiego

zbiorowych za granicą (zorganizowanych przez VDMFK). Maluje akwarele, tempery, obrazy olejne. Tematem prac jest martwa natura, pejzaż, portret. Największym osiągnięciem artysty jest namalowanie pocztu prezydentów Polski.

Malarz przybył do Ukrainy na prywatne zaproszenie jednego ze swoich licznych ukraińskich przyjaciół. Miała to okazję na własne oczy przekonać się jaką troską otoczyli oni pana Jerzego oraz jego małżonkę Bogusławę i córkę Kingę, które również przyjechały do Kijowa. Nawiasem mówiąc, pani Bogusława nie tylko wspiera artystyczne dążenia męża, lecz także sama maluje obrazy. Natomiast córka Kinga interesuje się fotografią.

Spotkanie z niezwykle rodzinną państwą Omelczuk (pani Bogusława jest również osobą niepełnosprawną) stało się możliwe dzięki uprzejmości Domu Polskiego w Kijowie, którego drzwiami gościnnie dyrektor pani Maria Siwko zawsze chętnie otwiera dla Polaków z Kraju. To dzięki jej wysiłkom udało się w krótkim czasie zorganizować w pomieszczeniu Domu wystawę prac Jerzego Omelczuka oraz spotkanie z samym malarzem. Odbyło się ono w niedzielne

popołudnie w dniu 18 sierpnia br.

Na wystawę przybyło wiele osób. Był wśród nich także Starszy Radca Ministra Albin Szyszka z małżonką. Artysta siedział przy sztalugach i malował kolejny obraz, trzymając pędzel w ustach. Na oczach zebranych powstawało dzieło. Inne prace pana Jerzego zdobiły ściany przytulnej sali Domu Polskiego. Były to głównie przepiękne pejzaże, ale nie tylko. Zebrani z zachwytem oglądali całą serię portretów bohaterów filmu J. Hoffmana "Ogniem i mieczem". Wśród prac był także obraz przedstawiający Mychajowski Złotogłowy Sobór w Kijowie. Żona artysty powiedziała mi, że pan Jerzy namalował go po obejrzeniu widokówki. Było to swojego rodzaju przygotowanie do wyprawy do naddnieprzańskiego grodu.

W czasie wernisażu kijowski przyjaciel malarza opowiedział kilka słów o artyście, a następnie zebrani zadawali twórcy pytania, na które chętnie odpowiadał. Nie obyło się także bez próśb o autografy, które artysta rozdawał przy pomocy flamastra trzymanego w ustach. Ja również miałam szczęście otrzymać taki niezwykle autograf.

Następnie zebrani mogli usły-

ścić wypowiedź samego Mistrza. Chciałabym zacytować jej fragmenty: "To nie jest komercyjna wystawa; moim celem nie jest zarobienie na tym pieniądzu. Ja po prostu chcę ją pokazać obywatelom sąsiedniej Ukrainy, a szczególnie ludziom niepełnosprawnym. Jest to sposób samorealizacji nie ociekając pomocy od kogokolwiek. Pragnę wyrazić wdzięczność Nikolajowi i Nadieżdzie Dubowik, a także FOPnU oraz wszystkim, którzy pomogli mi zorganizować tę wystawę. Jestem szczęśliwy, że mogę pokazać swoje prace w Waszym przepięknym mieście i poznać się z jego zabytkami.

Tą wystawą chciałabym jeszcze raz udowodnić, że świat jest otwarty dla takich ludzi jak ja, a niemożliwe staje się możliwe. Wiem, że w Ukrainie jest wiele osób niepełnosprawnych, podobnie jak w Polsce. Bardzo chciałabym im pomóc".

Na te słowa zareagowała pani dr Ludmiła Kormina, radca ds. kontaktów zagranicznych Międzynarodowej Charytatywnej Asocjacji "Czernobyl – Dzieci Czernobyla". Wyraziła ona nadzieję, że to spotkanie z Jerzym Omelczukiem stanie się początkiem owocnej współpracy dla dobra jej małych podopiecznych.

Mimo, że malarz podkreślał niekomercyjny charakter wystawy, to jednak kilka osób zapragnęło nabyć prace pana Jerzego. Dobry początek zrobił pan Albin Szyszka, nabywając piękny pejzaż, a potem jeszcze kilka osób stało się szczęśliwymi posiadaczami prac artysty.

Rozchodzono się w ciszy i skupieniu. I myślę, że wszyscy myśleli o tym samym. Spotkanie z Jerzym Omelczukiem nas zawstydziło. Ileż to bowiem razy skarżymy się na nasze choroby i ból. Jakże często padamy pod ich ciężarem. I oto spotkaliśmy człowieka, który miał o wiele więcej niż my powodów, by się załamać, stracić wiarę w sens życia, by dać się zepchnąć na jego "boczne tory", a jednak nie poddał się. W codziennej walce pokonuje własną chorobę i śpieszy z pomocą potrzebującym. Wspaniały przykład. I warto, abyśmy o nim pamiętali.

Dziękujemy, panie Jerzy, za tę pouczającą lekcję prawdziwego człowieczeństwa!

Dorota JAWORSKA

(Zdjęcia autora)

Spostrzeżenia socjologiczne

Powszechnie lata 30. w ZSRR kojarzą się z tolerancyjnym stosunkiem do Polaków zamieszkujących ziemie państwa "robotników i chłopów". A oto kilka słów na temat polskich instytucji działających w latach 20. i 30. XX wieku w radzieckim Kijowie.

Znany fakt z biografii wybitnego architekta Władysława Horodeckiego, który w 1920 roku zmuszony był opuścić radziecką Ukrainę, jest typowym dla dziesiątek tysięcy Polaków-kijowian. W porównaniu z rokiem 1919, ilość ludności polskiej w roku 1920 zmniejszyła się ponad dwukrotnie. (Patrz wykres.)

O tych, którzy pozostali, opowiadają skąpe dane w dokumentach archiwalnych.

I tak dla przykładu, w referacie inspektora ds. domów dziecka (z września 1923 r.) czytamy: ogółem w Kijowie istnieje 49 domów dziecka typu całodziennego, w których przebywa 2374 dzieci. 7 z nich to polskie domy dziecka, ale brak jest informacji o ilości przebywających w nich dzieci. Jeżeli założyć, że ilość

dzieci w każdej tego typu placówce była jednakowa, to w każdym polskim domu dziecka przebywało prawie 50 sierot i bezdomnych.

Na początku lat 30. w polskich szkołach naukę pobierało 560 dzieci, a do polskich przedszkoli uczęszczało 39 kijowskich maluchów. W roku 1931 utworzono jeszcze jedno polskie przedszkole, co prawda jednocześnie z niemieckim, greckim, żydowskim, asyryjskim, ormiańskim, chińskim i tatarskim.

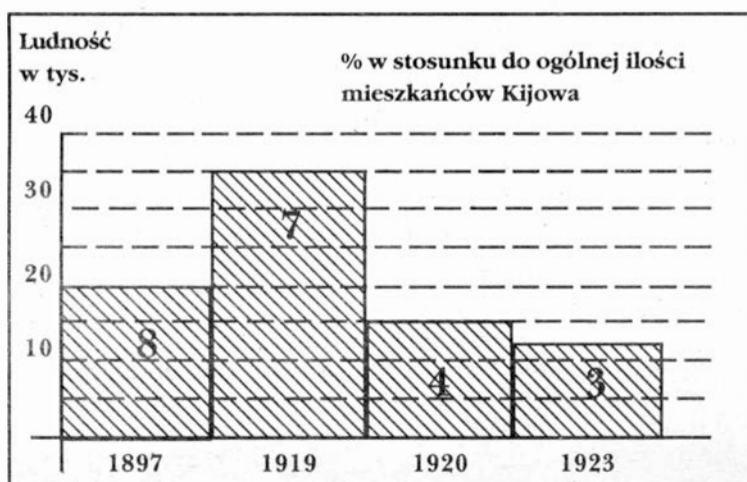
W tym czasie w fabryce remontującej parowozy i wagony pracowało 250 Polaków, a w fabryce "Bolszewik" - 150. "Ta ilość zwiększa się kosztem wychodźców z wiosek" - stwierdza się w ww. dokumencie.

Największe polskie centrum kulturalno-oświatowe znajdowało się przy Rybalskim Zaulku 10. Tutaj

działał Instytut Kultury Polskiej przy OUAN, Ogólnoukraińska Polska Biblioteka, Dom Polskiej Kultury Proletariackiej, Polski Instytut Socjalnego Wychowania,

technikum pedagogiczne z 157 uczniami. Polski teatr państwowy założony w 1914 roku wystawiał spektakle w pomieszczeniu dzisiejszego Teatru Opery.

Polacy i Kijów



Wydawane wówczas gazety polskie miały następujący nakład: "Trybuna Radziecka" - 822, "Sierp" - 470, "Głos Młodzieży" - 211, "Bądź Gotów" - 142.

I właśnie na początku lat 30. kijowianie srodze odczuli następstwa wielkiej rusyfikacji - narzędzia totalitarnego państwa stalinowskiego. Poruszony temat na pewno zasługuje na szerszą analizę i myślę, że współcześni badacze powinni podjąć kwestię losu oddzielnych Polaków na tle ówczesnych wydarzeń politycznych.

Serbij WAKULISZYN

Klub Miłośników Twórczości
ks. Edwarda Stańka
zorganizowany
przy Domu Polskim w Kijowie
(ul. Saksagańskiego 99)
rozpoczyna swoją działalność.
Inauguracyjne zebranie
członków Klubu odbędzie się
11 września br. o godz. 18.45
pod wskazanym adresem.

Zdaniem Prezydenta

Zawsze uważałem, i nadal tak twierdę, że historię należy pozostawić historykom, a my powinniśmy się skoncentrować na rozwiązywaniu problemów współczesności. Sporne wydarzenia historyczne powinno być rozpatrywane w kontekście obecnych interesów. W przeciwnym razie ugrzęźniemy w nie kończących się dyskusjach o tym, który naród miał rację pięćdziesiąt czy dwieście lat temu.

Przez lata historycy przemilczali prawdę o wydarzeniach z listopada 1918 r. we Lwowie, prawie nikt nie wskazywał, że był to kulminacyjny punkt w historii walki narodu ukraińskiego i polskiego o ich niepodległość i państwowość. Miasto Lwa znalazło się wtedy na granicy interesów geopolitycznych, które doprowadziły do podziału kontynentu europejskiego, rozdzielenia narodu ukraińskiego i polskiego. Niestety, elity narodowe nie potrafiły w owym czasie zrozumieć, jak wielki wpływ na losy naszych narodów miałaby idea współpracy, nie zaś konfrontacji.

"Przekształćmy Lwów w centrum dialogu i integracji" - zaproponował Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma w wypowiedzi udzielonej dla polskiego czasopisma "Wprost". Przytaczamy obszernie fragmenty, ilustrujące punkt widzenia przywódcy państwa na relacje Ukraina - Polska.

nasi rodacy. Tak srogo, ale sprawiedliwie zamyka się koło historii.

Jak rozwiązać ten problem? Mamy prawne podstawy, aby w przyszłości podpisać ramową umowę w kwestiach historyczno-humanitarnych, która określałaby podstawy wzajemnego przebaczenia, podstawy naszego wspólnego stosunku do historii i zasady współpracy. Mam na myśli "Wspólne oświadczenie prezydentów Ukrainy i Rzeczypospolitej Polskiej o porozumieniu i pojednaniu".

Obecnie przeważająca część Ukraińców traktuje Polskę jako państwo przyjacielskie i strategicznego partnera. Podobny stosunek mamy do Polaków - niezależnie od tego, czy są obywatelami polskimi czy ukraińskimi. Mieszkają u nas setki tysięcy Polaków, a ja nie znam żadnego przykładu nieporozumień między nimi i Ukraińcami.

Punkt orientacyjny - Polska

W ostatnich jedenastu latach na Ukrainie skruszono niejedną kopię w dyskusjach dotyczących wyboru modelu rozwoju społeczeństwa. Przekonaliśmy się, że bezkrytyczne powtarzanie nawet najlepszego zagranicznego modelu nie jest efektywne. Niezwykle ciekawe i różnorodne doświadczenia związane z transformacją systemową społeczeństwa w Polsce są przedmiotem naszych poważnych badań i twórczego zastosowania. Nie kopiujemy żadnych modeli. Orientujemy się na najlepsze światowe wzorce wykorzystane przez Polskę, tak samo jak na te, które wykorzystywały powieźmy Korea Południowa, kraje bałtyckie, Rosja i wiele innych państw. Polska jest dla



ni w centrum dialogu i jednoczenia się nie tylko młodzieży ukraińskiej i polskiej, ale w ogóle europejskiej. Moim zdaniem, takim miastem mógłby być Lwów. Właśnie tam można by stworzyć ukraińsko-polskie zrzeszenia organizacji młodzieżowych, na przykład pod nazwą "Za wspólną przyszłość". A my razem z Aleksandrem Kwaśniewskim zastanowimy się, jak możemy wesprzeć budowę centrum jednoczenia się młodzieży europejskiej. Dzisiaj

Jest nam miło, że polska strona aktywnie popiera ideę synchronizacji procesu wstąpienia waszego kraju do UE z uzyskaniem przez Ukrainę statusu członka stowarzyszonego unii. W związku z tym należy podkreślić, że nastal dobry moment do stworzenia - z udziałem Ukrainy, Polski i innych państw europejskich - instytucji politycznej na kształt trójkąta weimarskiego, który w swoim czasie odegrał ważną rolę w zbliżeniu Polski do norm i standardów unii. Dzisiaj doświadczenia Niemiec i Francji jako fundatorów UE oraz transformacyjne doświadczenia Polski mogłyby pomóc Ukrainie (a może i innym państwom postsowieckim) w przyspieszeniu tego procesu.

Historyczna szansa

Powinniśmy nie tylko ściśle współpracować na poziomie ogólnoeuropejskim, ale jednocześnie rozbudowywać różne warianty współdziałania z sąsiadami na poziomie regionalnym. Przykładem jest kooperacja w euroregionie Karpaty. Gdyby istniała zbieżność naszych interesów z interesami potencjalnych partnerów,

Przez Polskę do Europy

Nie można uprawiać polityki na mogiłach

Dzisiaj Ukraina i Polska są niepodległymi, suwerennymi państwami. Polityczna treść konfliktu z 1918 r. się wyczerpała. W historii naszych narodów i państw te wydarzenia stały się symbolem, a ich uczestnicy z obu stron - wzorcem patriotyzmu i poświęcenia dla wolności i niezależności. Niestety, w jednym szeregu z wydarzeniami listopadowymi roku 1918 stoją wydarzenia 1943 r. na Wołyniu, akcja "Wisła" itp. To, co się wtedy działo, poraża bezsensownym okrucieństwem, żądzą krwi i zemsty. Ale te wydarzenia to nieodwołalna przeszłość.

Liczę na to, że nam wszystkim - i przywódcom, i narodom Ukrainy i Polski - wystarczy mądrości oraz dobrej woli, aby się wznieść na wyżyny wzajemnego wybaczenia wszystkich tragicznych stron przeszłości. Jest to konieczne, bowiem każda okrągła rocznica tego lub innego wydarzenia wywołuje u pewnych sił - w naszych i trzecich państwach - chęć uzyskania politycznej dywidydy. Moje stanowisko w tej kwestii jest niezmiennie - nie można uprawiać polityki na mogiłach. Powinniśmy znać i pamiętać historię, ale nie spekulować nią.

Porozumienie i pojednanie

Każda rocznica jest powodem do zastanowienia się nad tym, do czego prowadzi nienawiść i gniew. Jest impulsem, aby połączyć wysiłki dla zachowania osiągniętego przez Europę porozumienia, pokoju i pojednania. To czas na wypełnienie świętego obowiązku wobec wszystkich, którzy stali się ofiarami gwałtu, konfliktów i wojen, czas okazania im szacunku. Smutną prawdą jest to, że obok polskiego pomnika wojkowego na Cmentarzu Łyczakowskim powstał Ukraiński Panteon Chwały. I tak samo jak w ukraińskiej ziemi spoczywają polscy żołnierze, tak w pobliżu polskiej wioski Pikulice śpią więźnym snem

Wręcz przeciwnie, społeczeństwo ukraińskie robi wszystko, aby Polacy mieli możliwość zachowywania tożsamości, aby czuli się komfortowo i brali aktywny udział w życiu naszego państwa. Zarówno pod względem demograficznym, jak i terytorialnym nie widzę szczególnych różnic w stosunku Ukraińców do Polski i Polaków. Wszędzie dominuje życzliwość i przyjacielskie nastawienie.

W niewoli mitów

Przykład Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie to odrębna sprawa, która nie świadczy o antypolskich nastrojach lwowian. Jest to raczej danina wspomnianej już przeze mnie niełatwej historii stosunków ukraińsko-polskich. Jej pozostałości nie można przezwyciężyć od razu, ale bezsprzecznie trzeba z nimi walczyć. Jestem przekonany, że wspólnie powinniśmy przełamać stereotyp ustalony w dużej mierze dzięki ideologicznej machinie byłego ZSRR, że historia Ukraińców i Polaków zawsze była historią wrogości i wojen. Przecież tak nie jest. Nasze narody niejednokrotnie były sojusznikami i partnerami. Powinniśmy więc dzisiaj aktywnie propagować wszystko, co było dobre między Ukraińcami i Polakami w poprzednich wiekach.

Niedopuszczalne jest także tworzenie nowych mitów, które zniekształcają przeszłość relacji ukraińsko-polskich. Mam na myśli przede wszystkim "historyczne poszukiwania" niektórych dziennikarzy. Część z nich nawet zbrodnie reżimu sowieckiego przeciwko Polakom na terytorium ukraińskim stara się rozpatrywać w kontekście konfrontacji ukraińsko-polskiej. Niełatwe problemy naszej historii należy omawiać otwarcie i spokojnie. Myślę, że mogą się w to zaangażować polscy i ukraińscy naukowcy. Podkreślam - nie politycy, lecz naukowcy. Prawdziwe porozumienie między narodami powinno się bowiem opierać wyłącznie na prawdzie historycznej i obiektywizmie.

Ukrainy ważnym punktem orientacyjnym. Widzimy wasze osiągnięcia, znamy wasze problemy i staramy się tak zorganizować swoją pracę, aby połączenie naszych potencjałów wzmacniało stosunki ukraińsko-polskie.

Wielkie osiągnięcia Polski widzę właśnie w tym, że udało się wam efektywnie rozbudować podstawowe struktury społeczeństwa obywatelskiego, aktywnie włączyć obywateli w realizację przekształceń systemowych. I dało to świetne efekty: człowiek odczuwający pozytywny wpływ reform staje się ich obrońcą i uczestnikiem. To dla nas dobrą przykłąd.

Uważam, że głównym zadaniem jest dziś wzmocnienie wszechstronnej współpracy między Ukrainą i Polską w kwestiach integracji europejskiej, drugim - wzmocnienie współpracy w sprawach euroatlantyckich. Trzecia ważna sfera naszych stosunków to współpraca w zagwarantowaniu bezpieczeństwa energetycznego naszych państw, realizacja konkretnych projektów, które wynikają z tranzytowego położenia Ukrainy i Polski na kontynencie. Po czwarte, liczy się współpraca transgraniczna i międzyregionalna. Jak wiadomo, ogólnie przyjętym modelem integracyjnym jest Europa regionów. Jest ich obecnie ponad 200. To właśnie one są źródłem potęgi finansowo-gospodarczej UE. Rozpatrujemy współpracę transgraniczną i międzyregionalną jako środek zmniejszenia negatywnych skutków rozszerzenia UE dla Ukrainy i niedopuszczenia do powstania nowej linii podziału Europy na naszej zachodniej granicy. Rozpatrujemy ją także jako ważny element stopniowej integracji ze strukturami ogólnoeuropejskimi.

Postawmy na młodzież

Europa się jednoczy i nie ma sensownej alternatywy dla tego procesu. Chciałbym się zwrócić do polskiej i ukraińskiej młodzieży: połączmy nasze wysiłki, aby przekształcić jedno z miast Ukrai-

powinniśmy postawić na młodzież. Ich stosunki, ich przyszłość nie powinny być zaciemnione "duchami przeszłości".

Latem 2001 r. Aleksander Kwaśniewski tak określił miejsce Ukrainy w Europie: "Jeżeli popatrzymy na położenie geograficzne, na potencjał ludzki, na zdobycze, to Ukraina znajduje się w centrum, w sercu Europy i trzeba to widzieć, wiedzieć o tym i wyciągać z tego wnioski". Moim zdaniem, serce Europy tworzą wspólnie Polska i Ukraina. Zatem od politycznego i gospodarczego "zdrowia" naszych państw, naszej dynamicznej współpracy zależeć będzie stabilność całej wspólnoty europejskiej.

Biorąc pod uwagę zmiany sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na kontynencie europejskim, a także podjęcie przez ukraińskie władze politycznej decyzji o zapoczątkowaniu przygotowań do wstąpienia Ukrainy do NATO i do uzyskania statusu członka stowarzyszonego UE, zbliżenie ukraińsko-polskie może w odczuwalny sposób zwiększyć znaczenie obydwu państw w rozwiązywaniu kluczowych zagadnień polityki europejskiej i światowej.

Jesteśmy świadomi, że europejski kurs nie jest sprawą prostą. Wymaga przystosowania naszego państwa do europejskich norm i standardów. Wykorzystanie polskich doświadczeń w dziedzinie integracji europejskiej jest pierwszorzędnym zadaniem współpracy ukraińsko-polskiej. Polska wyszła na ostatnią prostą w negocjacjach z UE i w 2004 r. zostanie jej członkiem. Ukraina także jasno określiła czasowe ramy swych dążeń do zjednoczonej Europy. Wstępując do unii, Rzeczpospolita Polska przekształci się dla Ukrainy w przedstawiciela zjednoczonej wspólnoty europejskiej. W związku z tym od współpracy dwustronnej w znacznej mierze zależeć będzie, jak aktywnie ukraińskie społeczeństwo będzie się konsolidowało wokół idei integracji z UE.

taka współpraca może się rozijać w najróżniejszych konfiguracjach: Polska - Ukraina - państwa bałtyckie, Niemcy - Polska - Ukraina, Polska - Ukraina - Rosja itp.

Powinniśmy także nadać nowy impuls rozwojowi współpracy międzyregionalnej poszczególnych regionów i społeczności lokalnych. Już dzisiaj ukraińsko-polska współpraca transgraniczna, wliczając w to współdziałanie regionów, stanowi - według jednych ocen - trzecią część, a według innych - połowę rocznej wartości wymiany handlowej między Polską i Ukrainą. Wiem, że w ramach spotkania przewodniczących obwodowych administracji państwowych i rad obwodowych Ukrainy z wojewodami i marszałkami polskich województw 20 czerwca tego roku w polskim miasteczku Siniawa wypracowano konkretne przedsięwzięcia i programy, które pozwolą znacznie wzmocnić kontakty między regionami naszych państw.

Historia stworzyła nam wielką szansę, aby dzięki tradycjom poszanowania wolności, a także dzięki istnieniu politycznej woli współpracy strategicznej, wzmocnić stosunki między naszymi państwami. Sprzyja temu otwartość kontaktów między obywatelami Ukrainy i Polski. Dzięki temu możemy iść do przodu w imię wspólnej europejskiej przyszłości. Tej szansy nie możemy zaprzepaścić.

Leonid KUCZMA

("Wprost", 28.07. 2002)

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев, а/я 181
Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

Pielgrzymka

Ciąg dalszy ze str. 1

Wszyscy Polacy wierzący i niewierzący, młodzi i starsi są pod wrażeniem słów i czynów Waszej Świątobliwości. Jest Wasza Świątobliwość dla nas i dla współczesnego świata wielki autorytetem moralnym. Wizyta Waszej Świątobliwości przypada w okresie szczególnym - stajemy wobec wyzwania, z którymi nie mieliśmy wcześniej do czynienia. Żywiliśmy nadzieję, że w XXI wieku budowany przez nas świat wkroczy do pokoju i bezpieczeństwa, rozwoju i dostatku. Okazało się, że musimy zmagać się z terroryzmem. Przekonaliśmy, że globalizacja nie jest lekarstwem na społeczne plagi. Wciąż jesteśmy bezradni wobec ekologicznych zagrożeń i klęsk żywiołowych. Okazało się też, że demokracja i gospodarka rynkowa, które są przecież dobrami wielkimi i pożądanymi - mogą być źródłami wielu trudności, które trzeba pokonywać w poczuciu odpowiedzialności za państwo, społeczeń-

stwem, że Polacy nie tylko kochają Papieża lecz także go słuchają i idą śladem Jego wskazań... Niech ta miłość i otwartość wobec Papieża będzie polskim cudownym lekiem na ból i zmęczenie. Ojciec Święty witamy w Ojczyźnie! Witamy w Krakowie! Witamy w domu!"

Kościół
w wolnej Polsce

Metropolita Krakowski ks. kardynał Franciszek Macharski przywitał Jana Pawła II w imieniu wszystkich wiernych w Polsce: "...Po latach Kościół w wolnej Polsce i Polska znajduje się na orbicie osiągnięć i trudnych spraw, w których żyje Europa i cały świat. Kościół uczestniczy w radościach i nadziei, w smutkach i trwodzi-



Papież w Krakowie

nia tajemnicy Bożego Miłosierdzia nie może dokonywać się w oderwaniu od codzienności tych, którzy żyją na polskiej ziemi. Dlatego pragnę ze szczególną uwagą wnikać w Wasze sprawy i przedstawiać je Bogu w nadziei, że wszelkie osiągnięcia pomnoży jego błogosławieństwo. A trudy i problemy znajdą swoje pomyślane rozwiązanie dzięki Jego mocy...

Wiem, jak się zmieniła nasza Ojczyzna od czasów mojej pierwszej wizyty w roku 1979. To jest moja kolejna pielgrzymka, podczas której mogę obserwować, jak Polacy zagospodarują odzyskaną wolność. Jestem

zек Papieża z klasztorem Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. W latach okupacji hitlerowskiej pracowałem jako zwykły robotnik w kamieniołomach niedaleko kłasztoru i tu często się modliłem.

Obecnie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego jest miejscem pielgrzymki katolików z Polski i całego świata. Corocznie przybywa tu na modlitwę ponad 1 mln pątników. Jan Paweł II przyjechał do Łagiewnik nowym dostosowanym do Jego potrzeb białym papobilem przed południem 17 sierpnia. Był entuzjastycznie witany w drodze z Pałacu Arcybiskupiego przez rzesze wiernych krakowian. Nowoczesny kościół-Sanktuarium już czekał na swojego ukochanego Papieża. W dobrym guście ustrojony ołtarz, tabernakulum o kształcie złotego globu ziemskiego z krzyżem pośrodku. To wszystko jest ogarnięte galeziami Bożego Miłosierdzia. Piękny ołtarz Chrystusowy czekał na poświęcenie przez Ojca Świętego. I to się stało. Jan Paweł II z kardynałami konsekrował świątynię. Siostry Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia

Powierzyć świat Miłosierdziu

stwo i każdego człowieka. Ze stolicy Piotrowej ogarnia Wasza Świątobliwość sprawy o wymiarze uniwersalnym i globalnym.

Wierny jednak, że Polska zawsze zajmuje szczególne miejsce w sercu Papieża-Polaka. Wasza Świątobliwość przybywa dziś do Polski świadomej swoich osiągnięć i niedostatków... Polska jest bezpieczna i pojednana ze swoimi sąsiadami... Padają w kraju trudne pytania - jak żyć? Czy to ma sens? Tym bardziej potrzebujemy odrodzenia ducha entuzjazmu i wiary w lepszą przy-

współczesnego świata. Bo nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miało by oddźwięku w sercach uczniów Chrystusa. Nadzieja i rezygnacja. Otwarcie się na miłość i ciasnota egoizmu. Heroizm i cynizm. Entuzjazm i rozczarowanie. Ale także zwycięstwo nad moralnym w tak licznych próbach wiary i charakterów. Polska a w niej Kraków i Łagiewniki, a także Kalwaria Zebrzydowska, stanie się dla następcy Piotra miejscem przekazywania Dobrej Nowiny o Bogu - bogatym w miłosierdzie.

skiej. Jestem wdzięczny Księdzu Kardynałowi Franciszkowi - mojemu następcy na stolicy Krakowskiej... Przyjechałem do Krakowa, ale serdeczną myślą obejmuję całą Polskę i wszystkich Rodaków... W szczególności sposób pozdrawiam dotkniętych cierpieniem - ludzi chorych, samotnych, w podeszłym wieku, ludzi żyjących w ubóstwie i niedostatku. Podczas tych dni będę polecał Bożemu Miłosierdziu wszystkie Wasze troski. A Was proszę też o modlitwę, aby moja posługa Apostolska była owocna, i by spełniła pokładane w niej nadzieje. Wyrazy szacunku i pamięci kieruję do Braci biskupów i wiernych Kościoła prawosławnego, Kościoła ewangelicko-ausburgskiego oraz do chrześcijan z innych Kościołów i Wspólnot kościelnych.

Bóg bogaty w miłosierdzie - takie jest hasło tej pielgrzymki. Takie jest jej przesłanie. W krakowskich Łagiewnikach ta Prawda znalazła swoje szczególne objawienie. W nim bowiem, dzięki pokornej posłudze niezwyklej siostry Faustyny Kowalskiej, rozchodzi się orędzie o miłosiernej miłości Boga. Dlatego pierwszym etapem i celem jest nawiedzenie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Cieszę się, że mi dane będzie konsekrować tę świątynię, która się staje światowym centrum Chrystusa Miłosierdnego. Miłosierdzie Boże znajduje swoje odzwierciedlenie w miłosierdziu ludzi. Od wieków Kraków szczycił się wielkimi postaciami, którzy ufając miłości Boga dawali świadectwo miłosierdzia przez konkretne dzieła miłości człowieka... Także celem mojego pielgrzymowania jest dziękczynna modlitwa za 400 lat istnienia Sanktuarium Kalwarii Zebrzydowskiej, z którym byłem związany od najmłodszych lat. Tam szukałem światła, szukałem natchnienia w mojej służbie Kościołowi w Krakowie i Polsce. Tam podejmowałem wiele ważnych decyzji duszpasterskich. Tam uczyłem się wiary. Dziękuję Bogu za ten dar wstawiennictwa Matki Bożej Kalwaryjskiej.

To pielgrzymowanie i rozważa-

przekonany, że kraj nasz zmierza odważnie ku nowym horyzontom rozwoju kraju w pokoju i pomyślności... Wiem, że wielu krytycznie spostrzega i ocenia system, który usiłuje kierować współczesnym światem. System owładnięty materialistyczną wizją człowieka. Kościół zawsze przypomina, że nie można budować szczęśliwej przyszłości społeczeństwa na ludzkiej biedzie, na krzywdzie człowieka i jego cierpieniu. Ludziom kierującym się duchem nauki społecznej Kościoła nie może być obojętny los tych, którzy pozostają bez pracy, którzy żyją w coraz większym ubóstwie, bez żadnych perspektyw poprawy swego losu i losu swoich dzieci. Wiem, że wiele polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, wielu bezrobotnych i ludzi w podeszłym wieku ponosi niemałe koszty przemian społeczno-gospodarczych. Pragnę im powiedzieć, że dzielcie się z nimi radością i cierpieniem. Co dnia wspieram ich w dobrych zamiarach gorącą modlitwą. Im oraz wszystkim moim Rodakom przynoszę przesłania nadziei, płynące z Dobrej Nowiny, że Bóg bogaty w miłosierdzie w Chrystusie objawia każdego dnia swoją miłość. To On - Zmartwychwstały Chrystus mówi do każdego z nas: Przestań się lękać! Zaufaj Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie."

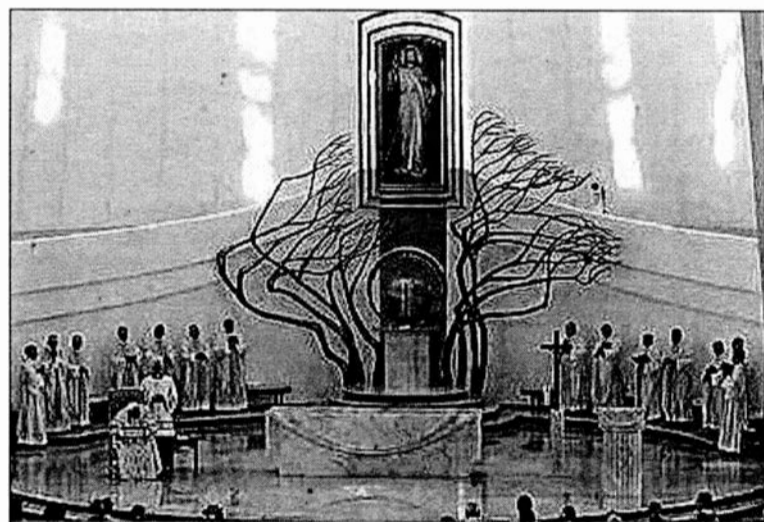
Jezu ufam Tobie

W sobotę 17 sierpnia Jan Paweł II rozpoczął drugi dzień swojej pielgrzymki do Polski od konsekracji nowo wybudowanego Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach. IX pielgrzymka do Polski jest zaplanowana, bo jak tylko Papież dowiedział się o terminie konsekracji Sanktuarium, to jednoznacznie wypowiedział się o swoim przybyciu na uroczystość. I to nie było przypadkowe, albowiem Jan Paweł II jeszcze 5 lat temu modłał się przy grobie siostry zakonnej Faustyny Kowalskiej w Łagiewnikach powiedział, że ludzkość dziś jak najbardziej potrzebuje miłosierdzia Bożego. Nie mało ważny jest osobisty zwią-

uroczyście zapaliły w Sanktuarium świece - symbol światła Chrystusa. Zaśpiewano: "Bądź pozdrowiona święta Faustyno". Jedną z największych mistyczek Kościoła siostra Faustyna Kowalska odbywała w Łagiewnikach swój nowicjat, tu pracowała, tu się modliła, tu miała Objawienia Chrystusa Miłosierdnego, tu zmarła w 1938 roku. Przesłanie o ogłoszeniu Bożego Miłosierdzia, jakie otrzymała podczas objawienia Jezusa Chrystusa, stało się celem jej życia. Wszystko, co jest złe w naszym świecie doczesnym, siostra Faustyna chciała przyjąć na siebie, aby ulżyć Chrystusowi, który niesie na sobie grzechy tego świata. Ojciec Święty powiedział w nowym Sanktuarium, że nie byłoby Łagiewnik i tej Świątyni, gdyby nie skromna siostra zakonna Faustyna, którą parę lat temu beatyfikował na świętą Kościół. Podczas konsekracji Sanktuarium Bożego Miłosierdzia Jan Paweł II m.in. powiedział: "...Boże. Ty mocą Krzyża podnosisz swoje słabe dzieci i prowadzisz do Królestwa Niebieskiego. Kościół szczęśliwy jest mieszkaniami Boga z ludźmi, przybytkiem świętym, zbudowanym z żywych kamieni, stojących na fundamencie Apostołów, na kamieniu węgielnym, którym jest sam Jezus Chrystus. Kościół wspaniały jest miastem położonym na górze - widocznym dla wszystkich... Dlatego pokornie prosimy Cię Panie zeslij pełnię błogosławieństwa na ten kościół i ołtarz, aby zawsze były miejscem świętym... Niech tutaj ubodzy doznają miłosierdzia, uciśnieni prawdziwą wolnością a wszyscy ludzie ubiorą się w prawdziwą godność.

... Przychodziłem do Łagiewnik w czasie okupacji hitlerowskiej, gdy pracowałem w poblizu. Przychodziłem tu w drewnianych butach. I kto by mógł sobie wyobrazić, że ten człowiek w drewniakach będzie kiedyś konsekrował tę Świątynię..."

Ojciec Święty w Łagiewnikach powierzył cały świat Miłosierdziu Bożemu, i nazwał Sanktuarium jednym z największych miejsc obecności Boga na Ziemi.



Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Ołtarz

szłość. Ducha, który pomoże Polakom pokonać wszystkie trudności i poprowadzi nas do następnych osiągnięć. Polacy potrzebują wsparcia, potrzebują siły i nadziei, którymi Wasza Świątobliwość z tak wielką konsekwencją i szczodrością od dziesiątek lat nas obdarza. Pamiętamy słowa Waszej Świątobliwości, że potrzebna jest nowa wyobraźnia miłosierdzia, której przejawem będzie nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliskim dla cierpiącego człowieka i solidaryzowania z nim. Jest zadaniem dla nas wszystkich, aby w Polsce nigdy nie zerwała się więź społecznej solidarności - więź najbardziej ludzka i podstawowa... Głęboko ufam, że niepodległa Rzeczpospolita dziś i jutro będzie godnym

Bo przecież nie znajdzie ludzkość pokoju, jeżeli nie zwróci się z ufnością do Miłosierdnego Boga. Ojciec Święty, tę mądrość i moc przekaż nam i całemu światu."

Polecam Bogu Wasze
cierpienia i troski

W odpowiedzi Jan Paweł II zwrócił się na lotnisku Kraków-Balice do wszystkich wiernych Polaków w Kraju i na świecie: "Witam ponownie Polskę i wszystkich moich Rodaków. Czynie to z tym samym uczuciem wzruszenia i radości, jakiego doznaję za każdym razem, gdy przybywam do Ojczyzny. Bardzo dziękuję Panu Prezydentowi za słowa powitania, wypowiedziane przed chwilą w imieniu własnym oraz władz Rzeczypospolitej Pol-

Czarne karty historii

Mija 62. rocznica pierwszej masowej deportacji Polaków z Kresów zajętych przez Sowiecie 17 września 1939 r. na mocy paktu Ribbentrop - Mołotow o "sowiecko-hitlerowskiej przyjaźni". Trzeba przypomnieć najważniejsze zagadnienia tej ludobójczej operacji na Narodzie Polskim, która perfidią, rozmiarami i perfekcyjnym przygotowaniem przekroczyła znacznie rozmiary holocaustu żydowskiego.



DEPORTACJE

Deportacje i zagłada całych narodów (współcześnie zwane "czystkami etnicznymi") były stosowane w Rosji od dawna - m.in. deportacja ludności Nowogrodu w 1570 r. przez Iwana IV. Władcy czerwonej Rosji przejęli te metody i udoskonalili je.

Pierwsze deportacje za czasów panowania "Czeka" kierowanego przez Feliksa Edmundowicza Dzierżyńskiego prowadzone były dość spontanicznie. Skazanym rejonowy Komitet WCzKa wręczał postanowienie o zakazie pobytu w danym mieście; często oni sami decydowali o zmianie miejsca swego pobytu. W latach 1927-34 OGPU wprowadziła automatyczny wymóg deportacyjny po wyroku łagra czy więzienia, tzw. "dobawkę" (po zakończeniu kary skazany musiał spędzić z reguły 3 lub 5 lat poza rejonem dawnego zamieszkania).

Dopiero po 1934 r. NKWD, we współpracy z tajnymi służbami niemieckimi, po raz pierwszy na wielką skalę zorganizowało jednorazowy eksperyment przesiedlenia blisko 400 tys. Polaków z terenów przygranicznych w głąb Syberii. Akcje te były jednak słabo zorganizowane, rozciągnięte w czasie, pewnym grupom skazanych udało się uniknąć deportacji. Sowieckie służby specjalne wyciągnęły wnioski ze swych niepowodzeń i już w latach 1936-37 zabrały się za przygotowanie następnych masowych deportacji. Stalin cierpliwie czekał na okazję... Stał się nią pakt Ribbentrop - Mołotow i wybuch II wojny światowej, która zjednoczyła interesy brunatnego i czerwonego socjalizmu.

Za deportacje Polaków Sowieci wzięli się metodycznie, bez pośpiechu. Pierwsze konferencje gestapo - NKWD nie dotyczyły w zasadzie tych problemów, dopiero trzecia konferencja w Zakopanem (luty 1940 r.) sprezytowała wieloletnie kalkulacje Niemców i Sowiecie w planowym wyniszczeniu Polaków. Sformułowano wówczas zarówno zasady niemieckiej "Sonderaktion", mającej na celu wyniszczenie polskiej inteligencji na terenie Generalnej Guberni, jak i sowieckie metody eliminacji polskich elit na Kresach.

Bilans tych poczynań był dla Polaków szczególnie bolesny. W okresie "sowiecko-niemieckiej przyjaźni" na Polaków wydano 104.100 wyroków śmierci trybem zwykłym oraz 24,3 tys. trybem spekatyńskim. 6.543 doły śmierci

ci zapełniły się ofiarami polskimi. Zrealizowano cztery wielkie ciągi deportacji, w których wywieziono, wedle różnych szacunków, od 1,5 do 2 mln obywateli polskich, z których przeżyło do 1945 r. zaledwie 554 tys.:

1. W nocy 9/10.12.1939 r. ("noc Sierowa i Canawy") wywieziono - przeważnie do więzień - 4.805 cywili.

2. W I deportacji, w nocy 9/10.02.1940 r. wywieziono 320 tys. leśników, osadników - z rodzinami, ich znajomych i sąsiadów oraz niektórych urzędników polskiej administracji.

3. W II deportacji z 13.04.1940 r. wywieziono blisko 330 tys. rodzin represjonowanych Polaków - głównie rodzin, znajomych i przyjaciół skazanych na śmierć w 5 "Katyniach".

4. W III deportacji w nocy 28/29.06.1940 r., z aktywną pomocą repatriacyjnych komisji niemieckich, dzięki którym Sowieci dysponowali dokładnymi spisami i adresami - deportowano 420 tys. uciekinierów z Polski centralnej (ok. 15.06.1940 r. oddzielnie 185 tys. Żydów).

5. W IV deportacji 20.06.1941 r. wywieziono ok. 300 tys. osób. Tylko niewiele z nich zbiegło po zbombardowaniu pociągów deportacyjnych przez Niemców 22.06.1941 r. pod Mińskiem oraz w rejonie Berdyczowa i Żytomierza, gdy część wagonów wykołowała się wskutek uszkodzenia torów.

Poświęćmy trochę miejsca pierwszej deportacji przed 62 laty, w mroźną noc lutową (temperatura wynosiła wówczas - 30 st. C). NKWD, pod okiem Berii, przygotowywało niezwykle starannie akcję. Na mocy uchwały "Narkomatu Wnutriennych Dieł" nr 2001-588, specjalne szkolenia przeszła kadra ponad 120.000 politruków, którzy wzięli udział w dalszych deportacjach. Opracowano szczegółowe wytyczne gromadzenia w każdym okręgu deportacyjnym odpowiedniej liczby: furmanek, podwód, sań, samochodów niezbędnych do przewiezienia do wagonów danej liczby "specposielańców". Okręg deportacyjny obejmował "zadanie wywiezienia od 250 do 300 rodzin (w miastach)".

Do jednego wagonu planowano załadowanie 10 rodzin, co oznaczało umieszczenie tam około 50 osób. Eszelon z deportowanymi, zgodnie z instrukcją, miał się składać z 55 wagonów, ale przewidziano "zwiększenie stanu do 75 wagonów z zapasów włas-

nych". Każdemu takiemu eszelonowi, złożonemu z krytych bydłych wagonów towarowych, miał towarzyszyć jeden wagon osobowy dla eskofty oraz jeden wagon sanitarny. Do eszelonu przydzielony był felczer i 2 pielęgniarki. Teoretycznie deportowanemu miano raz dziennie wydawać gorący posiłek i 800 gramów chleba, ale ten punkt instrukcji bodajże nigdzie nie był realizowany. "Dostawy" ograniczały się tylko do kilku kubłów gorącej wody i paru bochenków chleba na wagon, a co kilka dni jakiejś mało jadalnej zupy. Wnętrze wagonu było wyposażone w piecyk opalany drewnem (którego nigdy nie dostarczano w ilości odpowiedniej do utrzymania temperatury w wagonie powyżej 0 st. C) oraz otwór w podłodze, który był ubikacją.

Spisy administracji leśnej i osadników oraz ich rodzin, znanych zakończono 5 stycznia 1940 r. Nadzór nad lutową deportacją sprawowali zastępcy narkoma Berii - nad całością komdiw W. Czernyszaw, na Ukrainie A. Sierow i W.M. Mierkułow (który utworzył do swego zastępstwa Chruszczowa), a na Białorusi - L.F. Canawa.

W czasie I deportacji zostało wywiezionych łącznie 312.327 osób. Większość osadników z rodzinami deportowano pod Archangielsk, a leśników do pñ. Kazachstanu. Wśród deportowanych - 135 tys. osób znalazło zatrudnienie w gułagach Narkamliesu (61 proc.), Caliesu (obróbka drewna - 17 proc.) i Cwietmietu (górnictwo - 14 proc.), co umożliwiło im - dzięki racjom żywnościowym - przeżyć. Ponieważ nie zatrudniano z reguły osób samotnych - deportowanych bez rodzin, ludzie ci w pierwszej kolejności skazani byli na śmierć głodową. Śmiertelność wśród deportowanych w latach 1940-41 sięgnęła, według oficjalnych statystyk sowieckich, 12 proc. Faktycznie wynosiła ok. 25 proc.

Wielka jest skala niegodziwości i ludobójstwa popełnionego na Polakach. Ofiara ich życia nie może być nigdy zapomniana. Ludobójstwo komunistyczne na milionach Polaków jest zbrodnią dotąd nieukaraną i niepotępioną. Obrona naszej cywilizacji wymaga nie tylko programów walki z biedą, ale też pamięci, zde-maskowania i wreszcie ukarania zbrodni wszystkich socjalizmów.

ks. Dżyzław J. PESZKOWSKI,
Stanisław Z. ZDROJEWSKI

O ludzką
godnośćZbrodniczy
stukot kilofów

Humań leży w obwodzie czerkaskim i liczy około 100 tys. mieszkańców. W roku 2009 miasto będzie obchodziło 400-lecie swoich dziejów, ściśle powiązanych z polską historią i kulturą. Na mocy postanowienia Sejmu z roku 1609, ziemia humańszczyzny przypadły magnackiemu rodowi Kalinowskich, którzy rozbudowali miasto i założyli potężną twierdzę. W roku 1726 miasto przeszło w ręce rodu hrabiów Potockich, którym zawdzięczamy powstanie klasztoru i seminarium bazylianów w 1764 r. W latach 1796-1800 powstawało znane na całym świecie arcydzieło w zakresie architektury krajobrazu - "Ogród carycy", zwany dziś parkiem "Zofijówka". Nazwa ta została nadana na cześć żony hrabiego Potockiego, pięknej Greczynki Zofii.

W roku 1991 została oficjalnie zarejestrowana ukraińska gromada rzymsko-katolicka. Od ponad dziesięciu lat wierni starają się o zwrocie kościoła, który był przez nich użytkowany przez dwieście lat, a który został im zabrany przez władze sowieckie i przeznaczony na magazyn. Od 1974 r. do dnia dzisiejszego

nym, co podkreśla się w tutejszej prasie i sprawozdaniach administracji miejskiej. Parafianie, w ciągu dziesięciu lat swej walki, wysłali ponad dwieście petycji do władz na wszystkich szczeblach, bez rezultatów.

Utrata kościoła to nie jedyne oblicze nasilającej się, niestety, dyskryminacji wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego w Humaniu. Ma tam również miejsce barbarzyńskie niszczenie polskiej nekropolii miasta, która jest miejscem spoczynku wielu znanych Polaków i jednocześnie zabytkiem o dużej wartości historycznej i kulturowej. Na starych cmentarzach polskich zbudowano szkoły, przedszkola, boiska sportowe itp.

Te, które ocalały nie są objęte opieką prawną. Masowo spotyka się rozbite pomniki, groby rozkopywane w poszukiwaniu przedmiotów wartościowych oraz otwarte krypty i duże grobowce rodzinne, które wykorzystuje się jako darmowe składowiska odpadów. Proceder ten jest przez nikogo kontrolowany - śmieci przywozi się wywrotkami. Nagrobki z marmuru i granitu są wywożone i wykorzystywane do produkcji nowych grobów. Kamienie i cegły wydobywa się z krypt i używa w budownictwie prywatnym i gospodarczym. Stuk kilofów brygad pracujących po nocach zaburza sen ludzi mieszkających nieopodal cmentarza. Systematycznie niszczone są ogrodzenia i tabliczki pamiątkowe, które sprzedaje się do skupu metali kolorowych. Wycinane są nawet drzewa i używane w celach gospodarczych.

Przy okazji nekropolii humańskiej nie jest odosobniony. Podobny los spotyka setki innych cmentarzy. Zastanawiająca jest

bezkarność wandalii. Jak do tej pory nie pojawiła się informacja o pociągnięciu kogokolwiek do odpowiedzialności.

Podajemy nazwiska rodzin polskich, pochowanych na cmentarzu humańskim na przełomie XIX/XX w.: Chrystynowie, Czajkowsy, Głęboocy, Głęboocy, Grodeccy, Izdebcy, Jasinieccy, Kostecy, Kotowiczowie, Krasicy, Markowsy, Norwerthowie, Piątkowsy, Piontrowsy, Potemkowsy, Radowsy, Zaleńscy i inni.

Prosimy o zgłaszanie się wszystkich krewnych, chcących pomóc w zakończeniu tego procederu pod adres:

o. A. Mążyjewski zaułek Urickiego 13, Umań, obwód czerkaski, Ukraina, 20 300.

Jan PRZEMAE



Grób zbeszczeszczony przez satanistów. Humani, 2002 (cmentarz polski)

mieści się w nim galeria malarstwa. Wierni zbierają się w domu prywatnym, gdzie odbywają się Msze święte. Ksiądz parafii rzymsko-katolickiej o. Anatolij Mążyjewski zmuszony jest odprawiać msze bożonarodzeniowe na schodach kościoła, w temperaturze -20°C, ponieważ galeria jest zamknięta w dni świąteczne.

Kolejnym przejawem braku poszanowania dla tradycji katolickiej było otwarcie baru ze striptizem "Ognisty koń" w gmachu dawnego klasztoru; dokładnie w tym samym miejscu, w którym w 1768 r. rozpoczęła się rebelia wzniecona przez chłopów ukraińskich (tzw. "Koliwyszczyna") i masowe mordowanie katolików, zwane "rzezią humańską".

Inteligencja miasta jest przeciwna zwrotowi kościoła wier-

Chrońmy tradycje

Ciąg dalszy ze str. 1

Spotkałem się z założycielami Bractwa Rycerskiego "Polonia" - Ireną i Janem Pogorzelskimi i z pierwszych ust usłyszałem o XVII Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie 2002.

- Ukrainę na Festiwalu przedstawiało tylko Bractwo Rycerskie "Polonia"?

- Nie tylko. Ogółem Ukrainę na festiwalu przedstawiało 7 zespołów, a mianowicie: Zespół Pieśni i Tańca "Wodospad", duet z Łucka, Zespół "Kołomyjka", kapela "Podolanie", Kapela "Lwowiaczy", Zespół Wokalno-Instrumentalny "Muzykująca Rodzina" oraz Bractwo Rycerskie "Polonia".

- Zespoły z jakich państw występowały na Festiwalu?

Mrągowo wita Kresowiaków



dzo ciepło, zaś poziom organizacji bardzo wysoki.

- Czy były jakieś niespodzianki?

- Tak. Wielką niespodzianką było miejsce naszego zakwatero-

rowania: mieszkaliśmy na półwyspie, do którego przez ogromne jezioro Czos przewoził nas prom. Także przyjemną niespodzianką dla nas stały się nieoczekiwane wycieczki do zamku w miejscowości Reszel i do Świętej Lipki, zorganizowane przez naszych

- A kto zorganizował i finansował festiwal?

- Festiwal był zorganizowany przez Starostwo Powiatowe i Urząd Miasta Mrągowa, Miejskie Centrum Kultury i Turystyki, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Głównymi sponsorami byli Senat RP, TVP Program 2, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Ministerstwo Kultury, PKO BP, PSU S.A., "Energo Wir", "Mazur Direct" i inni.

- Co Was najbardziej wzruszyło podczas pobytu w Mrągowie?

- Naprawdę, nigdy nie zapomnę tego. Spacerowaliśmy po mieście w polskich strojach z XVII wieku. Na Ukrainie niektórym wydaje się to dziwne a nawet głupie. Kiedy po występach w Kijowie wracamy do domu w strojach, zawsze z nas ktoś szydzi. W Polsce nie spotkał się z niczym podobnym. Po naszych próbach na Festiwalu dla TVP Program 2, spotkał się dwóch emerytów stojących obok starej kamienicy. Spozstrzegłszy nas przestali rozmawiać, uklonili się i wykrzyknęli z zachwytem: "Brawo, Kresowiaczy". To była najwyższa ocena. Odczuliśmy wtedy,

ków, solistów, po to, by odtworzyć tańce, muzykę i śpiew siedemnastowiecznej Polski. Zapraszamy wszystkich chętnych.

- Jakie nagrody otrzymaliście na Festiwalu?

- Przywieźliśmy mnóstwo prezentów, lecz najbardziej cennymi dla nas są książki wydawnictwa "Przegląd" - "Kronika polska" oraz "Encyklopedia historii świata". Takie książki są nam bardzo potrzebne do pracy.

- Kto pomaga Bractwu na Ukrainie?

- Dziękujemy bardzo Konsulatu Generalnemu RP w Kijowie i osobiście p.o. Konsula Generalnego Krzysztofowi Świderek, który jest nam bardzo przychylny.

- Jakie macie plany na przyszłość?

- Przede wszystkim chcemy oficjalnie zarejestrować nasze



"Ojcowie chrzestni" Festiwalu: Nina Terentiewa - dyrektor artystyczny Programu II TVP i Starosta m. Mrągowa Ryszard Soroko z członkami Bractwa Rycerskiego "Polonia" - Ireną i Janem Pogorzelskimi

- Oprócz Ukrainy przyjechali do Mrągowa artyści z Białorusi, Litwy, Rosji, Szwecji oraz Polski.

- Jak przyjmowano Bractwo Rycerskie w Mrągowie?

- Przyjęcie było naprawdę bar-

rowania: mieszkaliśmy na półwyspie, do którego przez ogromne jezioro Czos przewoził nas prom. Także przyjemną niespodzianką dla nas stały się nieoczekiwane wycieczki do zamku w miejscowości Reszel i do Świętej Lipki, zorganizowane przez naszych



"Bractwo Rycerskie "Polonia" wita m. Mrągowo w świątecznym Korowodzie

- Stwarzamy repliki broni: szabel, nadziaków i inne militaria.

- Czy "Bractwo" jest otwarte dla nowych potencjalnych członków?

- Oczywiście, zapraszamy do swoich szeregów młodzież, która interesuje się historią i sztuką Polski. Bardzo potrzebujemy muzy-

Bractwo w organach państwowych. A jeżeli chodzi o plany twórcze, to pragniemy wziąć udział w "Dniach Kultury Polskiej na Ukrainie".

- Dziękuję i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiał:

Eugeniusz KLIMAKIN

Wakacje w mieście

Dzieci w Konsulacie

24 sierpnia dzieci uczestniczące w półkolonii zorganizowanej przez Dom Polski w Żytomierzu przyjechały do Kijowa na zaproszenie p.o. Konsula Generalnego RP Krzysztofa Świderek. W Ambasadzie koloniści zostali powitani tradycyjnymi polskimi paczkami.

Mali Żytomierzanie dzieliли się z Konsulem wrażeniami z wypoczynku w Domu Polskim. Opowiedzieli o swoich wycieczkach nad rzekę i do Muzeum Kosmonautyki, o przedstawieniu kukielkowym, które widzieli, o zajęciach sportowych, konkursie plastycznym i nauce polskich piosenek.

Starszy Radca Ministra Albin Szyszka wyjaśnił dzieciom jakie obowiązki ma do spełnienia Konsulat i jakiej pomocy udziela obywatelom polskim.

Spotkanie zakończyło się przygotowaną przez kolonistów częścią artystyczną: zaśpiewali oni piosenkę o Kubusiu Puchatku, a Julia Kołomyjecz zagrała na pianinie "Yesterday" Beatlesów i "Sonatine" Bortianskiego.

Dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu Jerzy Bagiński w imie-

niu rodziców i dzieci zaprosił Konsula do odwiedzenia kolonistów następnego dnia.

Półkolonie letnie w Domu Polskim w Żytomierzu zostały zorganizowane przy współpracy p.o. Konsula Generalnego RP w dniach 19 - 25 sierpnia. Jerzy Bagiński ze względu na ograniczenia lokalowe mógł przyjąć tylko trzynastoro dzieci. Opiekowały się nimi dwie nauczycielki języka polskiego ze szkoły średniej nr 17 w Żytomierzu: Ewa Bagińska i Regina Bodamer. Pro-

wadziły one również lekcje języka polskiego dla tych swoich podopiecznych, którzy mówią po polsku. Pozostałym dzieciom, wykazującym chęć nauki języka polskiego, zapewniono taką możliwość poprzez naukę piosenki.

Dyrekcja Domu Polskiego w Żytomierzu planuje zorganizować w przyszłym roku podobne półkolonie. Dzieci już nie mogą się doczekać.

Katarzyna FRĄCKOWIAK

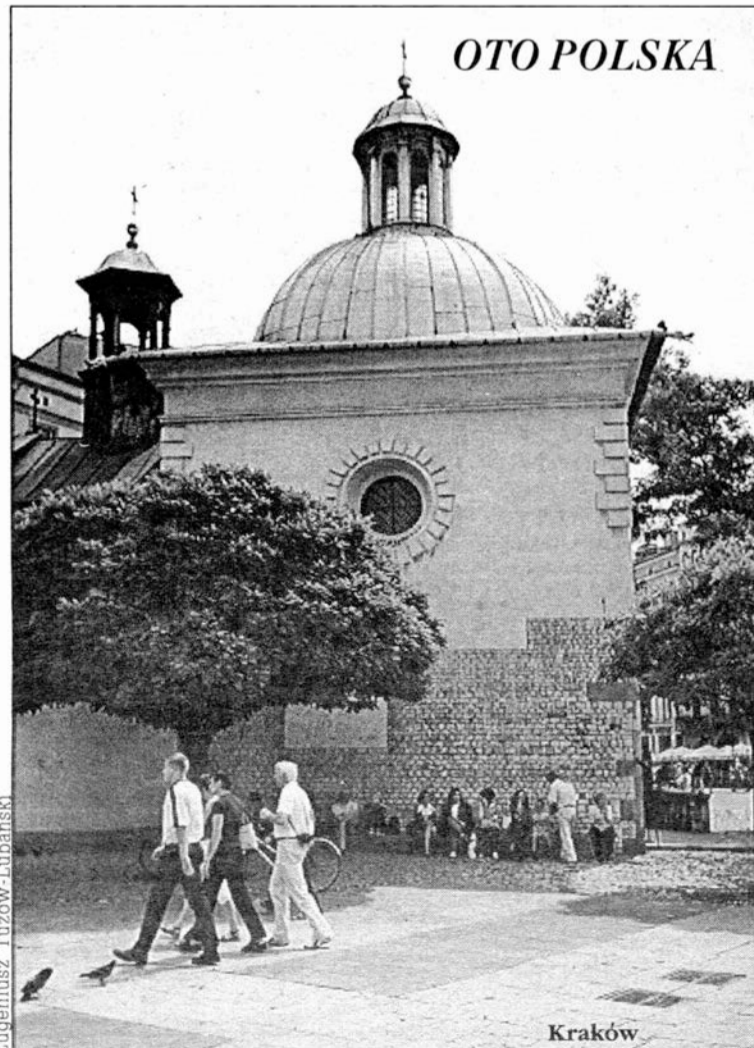
Anna Maria BARYSZ

ALTECO

Tel. : (044) 476-80-40,
476-47-23, 476-14-07, 245-41-96
факс (044) 476-68-85

ПІИ "АЛТЕКО" производит и реализует :

- ВОЛОКНО ПОЛИЭФИРНОЕ В АССОРТИМЕНТЕ
- ПРЯЖА ПОЛИЭФИРНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- СИНТЕПОН В АССОРТИМЕНТЕ
- ПОДКЛАДКА СТЕГАНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- УСЛУГИ СТЕГАНИЯ
- ТКАНЬ ПОДКЛАДОЧНАЯ В АССОРТИМЕНТЕ
- НАКЛАДКИ ПЛЕЧЕВЫЕ В АССОРТИМЕНТЕ
- ДУБЛЕРИНЫ И ФЛИЗЕЛИНЫ В АССОРТИМЕНТЕ
- ОДЕЯЛА, ПОДУШКИ И СПАЛЬНЫЕ МЕШКИ



OTO POLSKA

Kraków

ZABIERAM CIĘ NA BAL MASKOWY
— NIE MUSISZ SIĘ PRZEBIERAĆ,
WEŹ TYLKO MIOTKĘ!



BARAN

(21 marca - 20 kwietnia)

Związek Barana z Baranem

Oboje mają ten sam ogni-
sty i gwałtowny charakter i tem-
perament i oboje lubią przewo-
dzić. Dlatego też w związku z tym
będzie stała walka o panowanie,
lecz również będzie on bogaty
we wzajemne zrozumienie i szer-
oką gamę uczuć. Przewodnią
myślą tego związku musi być
wzajemna tolerancja i poszano-
wanie poglądów. Tylko wtedy
można osiągnąć najlepsze wy-
niki. Początkowo płomienne
namietności zaczarują, lecz z
biegiem czasu nastają tarcia i
nieporozumienia. Jedno i dru-
gie musi nauczyć się dostrzegać
własne błędy i świadomie wytwa-
rzać harmonijny nastrój. Oboje
powinni starać się wydobyć i
podkreślić najlepsze strony
swoich charakterów. Jedną dob-
rą stroną tego związku jest to, że
nigdy nie będzie w nim miejsca

OKIENKO ASTROLOGICZNE



na złość. Posiadane dzieci będą
błogosławieństwem tego związ-
ku i przytłumią agresywność obu
partnerów.

Związek Barana z Bykiem

Typ spod znaku Byka pomi-
mo przedziwności wymaga bar-
dzo dużo zrozumienia, i chociaż
sam Baran jest zdolny do głębo-
kiego i pełnego poświęceń
uczucia, to jednak odznacza się
chorobliwą zazdrością. Poza tym
oba typy lubą mieć zdecydowa-

nie swoją wolę i tu żądny pano-
wania Baran wpadnie w kon-
flikt z Bykiem. Mężczyźni spod
tego znaku są samowolni i
uparci, a kobiety niezmiernie
kapryśne. Przy impulsywności
Barana każda próba narzucania
mu swego kierownictwa
spotyka się ze zdecydowanym
oporem. Niezgodą w takim
związku powstanie z samego
początku, jeżeli nie wykaże się
wzajemnej tolerancji. Wów-
czas dobre właściwości Byka
podniosą trwałość i harmonię
tego związku. Albowiem
kobiety tego znaku są dosko-
nałymi żonami i gospodyniami,
a mężczyźni - mężami i ojca-
mi. Typy spod obu znaków
odznaczają się stałością swoich
uczuć. Oboje gotowi są do wza-
jemnej wyrozumiałości i
ustępstw, i mogą zapewnić
temu związkowi trwałość.

CDN

KALENDARIUM

- 1.09.1939 - Napad Niemiec hitlerowskich na Polskę. Początek II wojny światowej.
1.09.1839 - Zmarł ostatni syn Adama Mickiewicza - Józef. Żył lat 88.
2.09.1945 - Popisanie przez Japonię aktu o bezwarunkowej kapitulacji.
4.09.1809 - Urodził się jeden z najwybitniejszych poetów polskich - Juliusz Słowacki.
11.09.1838 - W Kaliszu urodził się Adam Asnyk poeta, dramaturg, nowelista, członek Rządu Narodowego 1863 r.
12.09.1683 - Odsiecz Wiednia. Zwycięstwo chrześcijańskich wojsk sprzymierzonych nad Turkami pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego. Załamanie się potęgi tureckiej w Europie.
13.09.1894 - W Łodzi urodził się Julian Tuwim, wybitny współczesny poeta polski.

LEKI Z OGRODOWEJ APTEKI

Kruszyna

Jej kora i owoce zawierają substancje o działaniu przeczyszczającym. Wywar z kory kruszyny stosuje się jako środek przeciw zatwardzeniu. Jest to środek dość silny i nie należy przekraczać dawki 1/2 szklanki 2 razy dziennie. Kuracji nie powinno się stosować dłużej niż 2 tygodnie. Zabrania się picia wywaru kobietom w ciąży. Kruszynę stosuje się w mieszankach z mniszkiem lekarskim, zielem krwawnika i liściem brzozy jako środek wyszczuplający. Przy stanach zapalnych dziąseł płukanie wywarem przyspiesza powrót do zdrowia. W medycynie ludowej okłady z wywaru z kory kruszyny stosowane są jako środek przyspieszający zabliznianie ran. W wierzeniach magicznych dym z palonego drewna kruszyny działa uspokajająco.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського”
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнах:
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840



- Moim zdaniem, w kinie
teraz jest za dużo seksu.
- No to nie patrz na
wizy, tylko na ekran.

Taksówkarz przewiózł
syna biznesmena od „Besarabki” do Placu Tołstoja
(400 m).

- Ile płacę?
- Trzy dwadzieścia.
Młodzieniec wyjmując
portmonetkę:
- Raz 20, dwa 20, trzy 20.

W zielonych górach młody
piękny góral pasie owce.
Ubrany na biało, buty nowe,
papacha lśni. Nagle w kieszeni
odzywa się telefon
komórkowy. Góral mówi do
owiec:

- No, co się gagicie? To
do mnie.

„Noworysz” na pogrzebie
kolegi:

- Jak zginął?
- Chciał posłać jednemu
frajerowi bombę pocztą, ale
wydało mu się, że będzie szła
za długo i spróbował wysłać
faksem.

Do świętego Piotra pod-
chodzi nowo przybyły:

- Czy mogę wejść do raju?
- A co za życia zrobiłeś
dobrego?
- Obroniłem staruszkę
przed pijanymi kibicami
drużyny „Legia”.
- Dawno?
- Dwie minuty temu.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najwięcej etykiet z wina

154 etykiety wyłącznie z polskich win posiada Arkadiusz Leloch z Warszawy. Zaczął zbierać w 1998 r. Oprócz sławnego „patykiem pisanego” w kolekcji są takie tytuły jak „Dziewica”, „Skurczy-byk”, „Iwan”, „Arizona”, „3 x tak”, „Kochanica dziedzica”, „Tajny agent”.

Kolekcja opakowań po papierosach

Od 10 lat kolekcjoner z Rudy Śląskiej, 24 letni Adam Chmiel, zbiera opakowania z papierosów. Ten niepalący pasjonat uzbierał już 13 000 opakowań ze 150 krajów świata. Najciekawsze pudełka pochodzą z Chin, Nowej Zelandii, Etiopii. Młody rudzianin marzy o wystawie swoich zbiorów.

WŁOSY LATEM

Do niedawna uważano, że słońce ma dobroczynny wpływ na włosy. Jednak promienie słoneczne i wiatr wysuszają je, pozbawiają je naturalnej wilgoci i elastyczności, stają się matowe, łamliwe. Włosy są bowiem higroskopijne - wychwytyują znajdującą się w powietrzu wilgoć. Należy w upał chronić głowę przewiewnym kapeluszem lub chustą. Poza tym kąpać się w czepku, ponieważ chlor i sól szkodzą włosom, a suszenie włosów na słońcu odwadnia je.

Podczas upałów włosy powinny być myte i odżywiane częściej, bo pod wpływem potu, kurzu stają się lepkie.

- Pedagogika - umiejętność „rzucić perły przed świnię”.
- Jedno dziecko w rodzinie - zabawka, która przekształca rodziców w kukielki.

Wołodimir HOŁOBOROD'KO (Kijów)

JAK PRZEWIDZIEĆ POGODĘ?

- Kiedy słońce zasnute jest mgiełką, a jego światło stłumione, możemy spodziewać się brzydkiej pogody.
- Pierścień otaczający słońce w deszczu zapowiada przejaśnienie.
- Otoczka podczas ładnej pogody wróży pogorszenie aury.
- Jeżeli słońce zachodzi wśród ciemnych, ciężkich chmur, nazajutrz będzie mokro i burzowo.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польскокомуністичний
додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne
reprezentujące wszystkie organizacje polonijne
Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Holosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,
Київ, вул. Саксаганського, 40/85а
Тел./факс: (044) 246-61-39
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м.
Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєстр. свид. КВ 818 від 11.07.1994 р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірної

Проводzący numer:
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
poglądom redakcji.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”

Зам. 3539 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16